Warszawa, 16 Grudnia 1889 r. № 47 Dnia 4 Grudnia 1889 r.

KORRESPONDENT
ROLNICZY ✦ HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

MUZEUM PSZCZELNICZE.

Na posiedzeniu ogólnego zebrania członków Muzeum Pszczelniczego, odbytém dnia 10-go grudnia r. b., pierwszą kwestyą porządku dziennego było zażądanie złożenia inwentarza. Członek zarządu p. Wiktor Chrapowicki oświadczył zebranym, iż zarząd w ciągu niedługiéj swojéj działalności zrobił wszystko, co mógł dla dobra Muzeum; brak jednak inwentarza powstrzymuje wszystkie interesa muzealne, które mogłyby iść zupełnie dobrze. Ponieważ p. Lewicki oświadczył, iż posiada kilka inwentarzy, ale znajdują się przy sprawach, p. Keppe przeto prosił go o wskazanie, gdzie się znajdują te inwentarze, aby zarząd je wyjął. Na oświadczenie p. Lewickiego, iż wyjęcie inwentarza połączone jest z pewnym kosztem, adwokat p. Weidel zwrócił przedewszystkiém uwagę, iż wyjęcie inwentarza nic nie kosztuje, a daléj zawiadomił zgromadzenie, iż sam posiada kilka inwentarzy, ale są wszystkie niepodpisane, więc nielegalne. Ostatni inwentarz ze stycznia r. b. podpisany jest tylko przez p. Stawiarskiego, który sam jeden nie mógł mu nadać cechy urzędowéj; ztąd też nie mógł dotąd wytoczyć bez inwentarza sprawy ks. Ambrożewiczowi, jako nie zaopatrzony w dowody. P. Keppe jest zdania, że dostateczném będzie uzyskanie inwentarza już istniejącego, gdyż obecnie na gruncie nie ma już tych rzeczy, które zabrał ks. Ambrożewicz. P. Lewicki oświadcza, że inwentarz, znajdujący się u adwokata Łąckiego, jest podpisany przez członków komissyi. Przedmioty zaś reklamowane od ks. Ambrożewicza znajdują się objęte w części pierwszym, w części ostatnim inwentarzem. Adwokat Weidel proponuje, aby p. Lewicki protokólarnie zeznał, że inwentarz znajduje się u adwokata Łąckiego, a następnie zażądał od zgromadzenia upoważnienia do wydobycia go ztamtąd. P. Lewicki stanowczo w tém miejscu oświadcza, iż plenipotencyi swéj do wyjęcia inwentarza odmawia, gotów jest jednakże w razie potrzeby pojechać razem i wyjąć go. W obec tego zarząd wnosi, aby zebranie wybrało z pomiędzy siebie trzech członków, którzyby wszystko, co jest w obecnéj chwili obejrzeli i spisali nowy inwentarz, i ten będzie punktem wyjścia na przyszłość. Po krótkich naradach zaproszono do spisania protokółu pp. Oranowskiego, Łuszczewskiego i Lubarskiego.

Drugim przedmiotem zebrania było sprawozdanie ze stanu finansowego Muzeum za czas od 1 go lutego do 10 go grudnia r. b. Sprawozdanie to odczytał p. Keppe, który z góry objaśnił, że stan funduszów bez inwentarza nie może być zupełnie dokładny, a dokładne są tylko aktywa i passywa. Dzisiejszy zarząd odesłał obstalunków zaległych za 890 rub., wypłacił 10 rub. p. Szulcowi za wózki do pierników, daléj zapłacił kilka zaległych pensyj pracownikom w Muzeum, za koszta sądowe 28 rub. 70 kop., za roboty ciesielskie 249 rub., gotówką w kassie zostało 17 rub. Stan czynny wynosi w ogóle 2,507 rub. 49 kop., nadto wszystkie nowe obstalunki zostały wykonane. Obecnie zarząd ma długu razem 1,268 rub. 14 kop.; różnica więc pomiędzy stanem czynnym i biernym wynosi obecnie 1,239 rub. 35 kop. W tém miejscu p. Chrapowicki oświadcza zebraniu, że obecnie Muzeum Pszczelnicze istnieć może nawet bez pieniędzy, o ile w nim nie będzie p. Lewickiego, który stanowi w egzystencyi jego przeszkodę, a do przekonania tego doszedł 10 o miesięczném doświadczeniem.

Z kolei przyszła pod rozpoznanie kwestya szkoły przy Muzeum. P. Chrapowicki oznajmił, że p. Lewicki żąda, aby cały dochód ze szkoły szedł dla niego, na co zarząd w obec stanu swoich funduszów zgodzić się nie mógł, i nie może. P. Lewicki zaczął więc szkołę prowadzić na swoją rękę, i wreszcie zaczął wykłady prowadzić w naszym lokalu, i dla tego żądamy tylko, aby p. Lewicki ztąd ustąpił, a my prowadzić sami szkołę będziemy i mamy na wszystkie potrzebne koszta, choćbyśmy mieli tylko 30-u uczniów. P. Lewicki odpowiada na to, że postąpił w ten sposób, gdyż szkoły wcale nie było, pomimo jego reklamacyj. Pisał nawet w tym względzie kilka razy do p. Keppego, ale nigdy konkurrencyi robić szkole nie miał zamiaru. Pomimo licznych trudności, że p. np. Keppe buntował uczniów, szkoła ta dotąd idzie, o co mu tak bardzo chodziło. Oświadczył wreszcie, iż po dziś dzień za rok pracy w szkole dostał 19 rub., i dopiero uczniowie spisali deklaracyę, że płacić mu będą po 6 rub. miesięcznie. W tém miejscu p. Keppe złożył kwit p. Lewickiego, iż tenże za repetycye do egzaminów za miesiąc wrzesień otrzymał od Muzeum 90 rub. Z kolei jeden z członków zebrania zapytał p. Lewickiego, czy życzy sobie nadal szkołę prowadzić w zakresie pszczelnictwa? P. Lewicki zgodził się i oświadczył, iż żądać będzie za każdego ucznia po 6 rub. miesięcznie, co wyniosłoby od jednego ucznia 60 rub. rocznie. Zarząd uznał żądanie to za zbyt wygórowane, przy względzie jeszcze na koszta lokalu, pensyi pasiecznikowi i t. d. Oświadczył więc, że wkrótce Muzeum będzie miało już własne pozwolenie na szkołę i nie będzie potrzebowało łączności z p. Lewickim; co zaś do części ogrodniczéj Muzeum, takową weźmie na siebie Towarzystwo Ogrodnicze; szkoła zawsze dużo kosztowała Muzeum, w rezultacie więc nie zostało żadnych funduszów. P. Lewicki oświadcza, iż gotów jest z lokalu ustąpić, byle zarząd zapłacił sto kilkadziesiąt rubli ogrodnikowi, zaległe komorne za lokal i zapłacił za wykłady jego siostrzeńcowi. Zarząd odpowiedział na to p. Lewickiemu, iż wcale go nie upoważniał, iżby przybierał do wykładów w szkole inne osoby. W konkluzyi zarząd proponuje na professora wykładów pszczelarskich p. Jastrzębowskiego pod kierunkiem p. Lubarskiego, ogrodnictwo zaś będzie pod zwierzchnim kierunkiem dziekana Aleksandrowicza, zresztą zarządowi zawsze przysługuje prawo mianowania i zmiany osób w szkole. Zarząd w krótkim czasie spodziewa się pozwolenia otworzenia szkoły na siebie, tymczasem zaś wykłady praktyczne ciągną się bez przerwy.

Ogólne zebranie członków na wszystkie te projekta się zgodziło, i takowe jednomyślnie zatwierdziło.

W kwestyi uporządkowania i wznowienia przy Muzeum fabrykacyi pierników, członek zarządu p. Chrapowicki przedstawił zebraniu, iż zarząd wstąpił w umowę z p. Koczakowskim, który obowiązuje się całą fabrykacyę urządzić własnym kosztem, i prowadzć ją będzie za kaucyą, pod firmą Muzeum, w ten sposób, iż przez trzy lata wszystkie zyski z fabrykacyi należeć będą do p. Koczakowskiego, który za pierwszy rok zapłaci zarządowi Muzeum 100 rub., za drugi 200 rub., a za trzeci 300 rub.; po 3 latach zaś piernikarnia przechodzi całkowicie na własność Muzeum. Nadto przy piernikarni będzie naznaczony ze strony Muzeum kontroler do dozoru dobroci towaru. Na to p. Weidel oświadczył, iż taki rodzaj umowy byłby dość ryzykowny, i jest zdania, iż lepiéj jakiś czas poczekać aż zarząd Muzeum będzie miał własne pieniądze i sam fabrykę poprowadzi. W najgorszym razie możeby już lepiéj było, gdyby zarząd powierzył fabrykacyę jakiemuś specyaliście, któryby mógł prowadzić fabrykę pod kierunkiem Muzeum. Zebranie na tę ostatnią propozycyę się zgodziło.

Ostatnią kwestyą porządku dziennego obrad było wydawanie nadal czasopisma *Pszczoła*, którego pierwotna koncessya już upadła. Nie ulega kwestyi, że Muzeum potrzebuje własnego organu. Potrzeba więc nowéj koncessyi, redaktora z firmą, człowieka fachowego. P. Weidel proponuje na kierownika pisma p. Keppego, do czego głos swój przyłącza p. Chrapowicki. P. Keppe usuwa się, nie uznając się za fachowego pszczelarza. W konkluzyi zdecydowano, iż zarząd postara się o koncessyę i o wybór odpowiedniego redaktora.

Poruszono następnie kwestyę sprzedaży niepotrzebnych mebli, biurek, szaf, luster i pokrycia z otrzymanéj summy zaległych pensyj i lokalu. Mandatu na sprzedaż udzielono zarządowi. Wreszcie z powodu

ciągłéj nieobecności trzeciego członka zarządu p. Frąckiewicza, wybrano w jego miejsce p. Keppego. Nadto dodatkowo jeszcze wybrano na dwóch zastępców członków zarządu pp. Oranowskiego i Łuszczewskiego.

Międzynarodowy targ pszenicy.

Tendencya na rynkach zbożowych panowała w ubiegłym miesiącu cokolwiek silniejsza, chociaż ceny nie okazywały wyraźnego kierunku zwyżkowego. Powodem tego ożywienia jest przedewszystkiém posuwająca się coraz daléj w krajach o późniejszych żniwach młocka i spowodowane przez nią poprawki w początkowém obliczeniu tegorocznego zbioru. Poprawki te wypadły prawie wszędzie na niekorzyść producentów, najwięcéj w Anglii, gdzie przy krajowéj produkcyi pszenicy, wynoszącéj 27 i pół miliona hektolitrów, obliczono początkowo potrzebę zagranicznego dowozu na 50 milionów hektolitrów, a dzisiaj cyfrę tę podniesiono już do 53 milionów. Również i nadchodzące z Ameryki w ostatnich dniach wiadomości mówią o gorszym niż obliczono dawniéj, o 5 milionów hektolitrów zboirz, z przyczyny znacznie lichszéj jakości tegorocznego żniwa.

Względy te jednak wywrzeć nie potrafią głębszego i trwalszego wpływu na międzynarodowy targ zboża, ponieważ statystyczne położenie towaru pszenicy, ogółem wziąwszy, nie uległo żadnéj poważniejszéj zmianie; daléj bowiem zaopatrywanie krajów konsumcyjnych z państw produkujących odbywało się dotychczas w normalny sposób ponieważ siew nowego zboża uskuteczniono wszędzie w zadowalających warunkach, ponieważ wreszcie w przyszłym miesiącu z ukończeniem żniw w Australii, otworzy się dla Europy nowe źródło do zaopatrzenia się w zboże.

Najnowsze publikacye pojedyńczych rządów o rezultacie tegorocznych żniw bardzo nieznaczne tylko wywołały zmiany w statystyczném położeniu towaru pszenicy. W ubiegłym tygodniu ogłoszono urzędowe obliczenie zbioru pszenicy w Rossyi europejskiéj z wyłączeniem Królestwa Polskiego w porównaniu z wynikami żniw w latach 1887 i 1888 i z przeciętnym rezultatem żniw w pięcioleciu od r. 1883 do 1887. Podług tego sprawozdania, zbiór pszenicy oziméj w 1889 roku wynosił 14,616,000 hektolitrów, jaréj 55,959,000—razem 70,574,000 hektolitrów; w 1888 oziméj 48,807,800, jaréj 64,658,000—razem 113,666,300 hektolitrów; w r. 1887 oziméj 34,660,800, jaréj 62,848,800—razem 97,509,600 hektolitrów; w pięcioleciu od 1883 do 1887 roku oziméj 24,220,800, jaréj 54,386,600—razem 78,607,400 hektolitrów.

Rezultat ten był już poprzednio znany dość dokładnie; wiedziano, że tegoroczne żniwo w Rossyi lichsze było o mniéj więcéj jedną trzecią część od nadzwyczaj korzystnego zeszłorocznego zbioru, i jedynie pod tym względem panuje niejakie zdziwienie, że niedobór w roku bieżącym w porównaniu z wyżéj wymienionem pięcioleciem nie wynosi więcéj niż 10%. Miejscowe zapotrzebowanie pszenicy w Rossyi, ponieważ konsumowane są tutaj przeważnie inne gatunki zboża, obliczają na 50 milionów hektolitrów, pozostaje więc do wywozu około 20 milionów hektolitrów, a po dodaniu do tego około 17 milionów zeszłorocznych zapasów, Rossya wywieźć może za granicę mimo lichego tegorocznego urodzaju blizko 37 milionów hektolitrów pszenicy. Obliczenie starych zapasów polega na dokonaném przez angielskie pisma fachowe obliczeniu rezultatów żniw i ilości wywozu, począwszy od roku 1884. W pięciolęciu tém zebrano ogółem 413 milionów hektolitrów, skonsumowano na miejscu 246 milionów, a wywieziono $149\frac{1}{2}$ hektolitra; pozostało więc około 17 milionów hektolitrów przy rozpoczęciu bieżącéj kampanii. Swoją drogą kraje konsumujące liczyć nie mogą na rzeczywisty wywóz 37 milionów hektolitrów pszenicy z Rossyi, ponieważ mimo korzystnych widoków na przyszłe żniwo, państwo nie ogołoci się ze wszystkich zapasów zboża. W każdym jednak razie z niejaką pewnością przyjąć można tegoroczny wywóz pszenicy z Rossyi na 25 do 28 milionów hektolitrów.

Ostatnie wiadomości z Ameryki, donoszące o cokolwiek lichszym, niż przypuszczano początkowo, rezultacie tegorocznego zbioru, także stanowczego wywrzeć nie mogą wpływu na ceny targów europejskich. Bo chociaż przyjmiemy zamiast spodziewanych początkowo 490 milionów buszli, tylko 470 milionów 60-funtowych buszli, to zawsze przy miejscowém zapotrzebowaniu 333 milionów buszli pozostanie jeszcze 137 milionów buszli, czyli 48 milionów hektolitrów wolnego do wywozu zboża.

Publikacye więc ruskich i amerykańskich organów fachowych nie zaniepokoiły rynków i nie wywołały zwyżki cen, ale mimo to przyczyniły się do ustalenia cokolwiek silniejszéj tendencyi; tém więcéj, że dowozy z okolic produkujących do krajów konsumujących odbywają się wprawdzie w normalny, ale w niezbyt obfity sposób.

Trzy główne państwa wywożące zboże: Ameryka, Rossya i Indye wywiozły od dnia 1-go lipca do 17-go listopada r. b. na targi europejskie (mąka obliczona jest na pszenicę) następujące ilości: Ameryka 12,014,700, Rossya 13,828,835, Indye 3,471,300 hektolitrów — razem więc 29,314,835 hektolitrów (34,483,900 hektolitrów w tym samym okresie roku zeszłego). W pierwszych więc 4 i pół miesiącach bieżącéj kampanii wywóz pszenicy z trzech głównych ognisk produkujących, pozostał o $5^{6}/_{10}$ miliona hektolitrów w tyle po za wywozem zeszłorocznym. Zmniejszenie te wywozu tłómaczy się po części mniejszém zapotrzebowaniem Francyi i Anglii. Dowóz do Francyi wyniósł od 1-go sierpnia do końca października r. b. 2,963,057 hektolitrów (5,123,618 hektolitrów w tym samym okresie roku zeszłego); do Anglii zaś dowieziono od dnia 1-go września do 21 listopada r. b. ogółem 13,366,642 hektolitry (15,172,324 hektolitry w tym samym okresie roku zeszłego). Oprócz tego dowieziono w tym okresie na 157 większych targów angielskich 7,649,831 hektolitrów miejscowéj pszenicy (5,354,841 hektolitrów w roku ubiegłym.

Jeżeli więc decydujące rynki europejskie okazywały zaufanie do obecnych cen zbożowych i sądziły, iż w najbliższéj przyszłości zarówno znaczniejszéj zwyżki, jak cokolwiek gwałtowniejszego spadku kursów obawiać się nie należy, to sąd ten nie stał w sprzeczności ze statystyką rezultatów żniw w najważniejszych swych krajach produkujących i konsumujących, oraz z dowozami zboża z okolic wywożących do państw importujących. Korzystna temperatura w miesiącu listopadzie, sprzyjająca uprawie pszenicy w Europie i Ameryce, a przeszkadzająca przedwczesnemu zamknięciu żeglugi, także nie mało się przyczyniła do ustalenia powyższego sądu. Zwłaszcza ostatni ten wzgląd nie małą posiada doniosłość, bo jak się uwidocznia z powyżéj podanego zestawienia wywozu z Rossyi, Ameryki i Indyj, pierwsze z tych trzech państw mimo okrzyczanego lichego swego żniwa, w ubiegłéj jesieni więcéj się przyczyniło do pokrycia niedoboru zachodniéj Europy, niż nawet Stany Zjednoczone z ogromną swą obfitością zbioru, i chociaż zapasy zboża na składach amerykańskich zwiększają się z dniem każdym, przez co tamtejsi handlarze są w możności od chwili zamarznięcia morza Czarnego i Azowskiego, przez kilka miesięcy zaopatrywać zachodnią Europę w potrzebne jéj zboże; jednakże dla ukształtowania się cen potężne posiadał znaczenie fakt, iż konsumenci europejscy przez stosunkowo długi bardzo przeciąg czasu obywać się mogli przy pomocy nizkich dowozów bez amerykańskiéj pszenicy.

Z początkiem jednak bieżącego miesiąca zima weszła w swoje prawa. Obfite śniegi spadły w całéj Europie, a silny mróz nastał w południowéj Rossyi. Śnieg uprawie pszenicy, dokonanéj wszędzie przy korzystnych bardzo warunkach, nic nie zaszkodził; przeciwnie stanowi ochronę przeciwko działaniu mrozu, a w wielu okolicach, gdzie myszy w oziminach znaczne wyrządziły szkody, przyszedł bardzo w porę; ale mróz w południowéj Rossyi przeszkodzi dalszym dowozom do Europy zachodniéj. Porty Odessy, Sewastopola i Noworossyjska są wprawdzie dzisiaj (4 grudnia) jeszcze otwarte, ale port w Taganrogu jest już obleżony lodem, a lada chwila spodziewać się należy zupełnego zamknięcia żeglugi. Wtenczas Europa wyłącznie prawie będzie skazana na dowozy amerykańskie i poczekać należy, czy giełdy tamtejsze podniosą swe ceny, aby drożéj sprzedać swój towar chociaż przy zmniejszonéj ilości zbytu, czy też, jak to uczyniły w roku ubiegłym, po zamknięciu żeglugi na morzu Czarném i Azowskiém, starać się będą o zachowanie równych cen z miejscami zbytu, i przez to wywozowi większe zapewnią rozmiary?

Sto kilogramów dobréj pszenicy oziméj kosztuje dzisiaj w porównaniu z cenami, które panowały przed miesiącem i przy rozpoczęciu bieżącéj kampanii, to jest w porównaniu z kursami w dniach 29-go października i 31-go lipca r. b. w Londynie 18 ($17\frac{1}{2}$ względnie 18), w Paryżu $22\frac{1}{2}$ ($22^{1}/_{4}$, $22^{3}/_{4}$), w Berlinie $23^{3}/_{4}$ (23, $23^{3}/_{4}$), w Autwerpii $17^{9}/_{4}$ ($17\frac{1}{2}$, $17\frac{1}{2}$), w Amsterdamie 17 ($16^{3}/_{4}$, $18^{1}/_{3}$), w Zurychu $23^{1}/_{4}$ (23, 23), w New-Yorku 12 ($11^{3}/_{4}$, $16^{3}/_{4}$), w Odessie $14\frac{1}{2}$ (14, $15^{1}/_{4}$), w Braile 13 ($12\frac{1}{2}$, $14\frac{1}{2}$), w Wiedniu $18^{1}/_{4}$ ($17^{3}/_{4}$, $19^{1}/_{3}$) franków w złocie. Wyraźniéj niż wszelkie omawianie obraz ten cyfrowy uwydatnia spokój, panujący od chwili ukończenia tegorocznego żniwa przez cztery miesiące na wszystkich giełdach i targach. Znaczniejsze ożywienie ruchu przejawi się prawdopodobnie dopiero wtenczas, gdy obecnie bezczynna prawie w zupełności spekulacya, w jednym lub drugim kierunku zacznie brać udział w ruchu handlowym; co nastąpić może, gdy równocześnie z szansami nadchodzących wyników żniw pojawi się nowy współczynnik w ocenieniu produkcyi i zapotrzebowaniu zboża. Najbliższe tutaj co do czasu są żniwa w Australii. Ostatnie wiadomości głoszą o korzystnych bardzo widokach przyszłego zbioru w téj części świata, stwierdzają jednak kilkotygodniowe opóźnienie żniwa. Ponieważ w południowéj Australii zbiór pszenicy rozpoczyna się zwykle w miesiącu grudnia, przeto pierwsze transporta świeżego zboża wypłyną do Europy nie rychléj niż w styczniu. Konkurrencya Australii nie dozwala Amerykanom zbytecznie drożyć się ze swoją pszenicą. *K. P.*

Kilka słów o naszém gospodarstwie rolném.

przez

STAREGO ROLNIKA.

(Dalszy ciąg—patrz № 46.)

Samo przejście z 3-ch polowego na płodozmianowe gospodarstwo przyprowadziło nie jeden majątek do ruiny, i dla czegoż? Wszakże płodozmian jest ostatnim wyrazem racyonalnego gospodarstwa rolnego. Ale płodozmian musi być urządzony bardzo umiejętnie i rozważnie, bo musi być koniecznie zastosowany:

1-o. Do gatunku gruntu i jego kultury.

2-o. Do ilości i jakości pastwisk po za obrębem płodozmianu będących.

3-o. Do ilości inwentarza roboczego i dochodowego, jako produkującego nawóz.

4-o. Do ilości i jakości narzędzi rolniczych, lub też zasobów pieniężnych, za które sprawione być mogą.

5-o. I co najważniejsza, znajomość gospodarstwa rolnego zarządzającego majątkiem i pewność siebie, że ułożone już nawet dobrze warunki płodozmianu wykonać potrafi.

Na tych podstawach ułożony płodozmian przynosi właścicielowi dobre rezultalty, a w budżecie przychodów i rozchodów nie robi takich szczerb skutkiem zmian atmosferycznych, jakim podlegają gospodarstwa na chybił-trafił prowadzone.

Przeważna ilość płodozmianu była i jest urządzona w ten sposób, iż siewy w 3-ch lub 4 ch polowych gospodarstwach będące, podzielone zostały na 12, 15, 20, a nawet, jak w jednym majątku widzieliśmy, na 72 poletek, i przepisano rotacyę 1) ugor, 2) pszenica, 3) kartofle i t. d.—ot i całe urządzenie, ale kiedy przyszło do wykonania, pokazało się, że ani jedno poletko nie było podług tabeli obsiane. Brak nawozu na pierwsze poletko zepsuł już cały szyk, powstał zaraz chaos, z którego i za lat 10 wyjść było niepodobna. Kończyny poletek nie umierzwione, obsiewano żytem, owsem lub zostawiano na pastwiska, do których znowu wygonów nie było, wybierano w innych poletkach lepsze kawałki i obsiewano pszenicą; zamiast 12 lub 15 poletek, namnożyła się różnych kratek i kawałków niezliczona ilość, zamiast płodozmianu prowadzi się gospodarstwa plondrujące, na jednėm poletku widzimy zboża ozime i jare, kartofle i koniczynę, istny obraz gospodarstwa wiejskiego. Taki płodozmian dochodów przysporzyć nie może i lepsza już od niego była trzypolówka.

Nie małym także błędem było przekonanie niektórych gospodarzy rolników, że przy zaprowadzeniu płodozmianu, na najdalsze i najuboższe poletka najpierw z nawozem iść należy. Podług ich mniemania, grunta w kulturze będącel i tak rodzić będą najfałszywsza ta zasada. Grunta jałowe zupełnie, choćby przy najsilniejszém jednorazowém umierzwieniu, dwa tylko plony dobre dać mogą, a bezwarunkowo żadne pastewne rośliny na nich się nie udadzą, i nim się doczekają drugiego umierzwienia, wracają do pierwotnego swego stanu. Poletka zaś w kulturze będące, zwykle blizko folwarku położone, nie zasilane nawozem lat kilka, wychodzą z kultury i cały obszaru wystawia obraz zniszczenie.

Głębokość orki, ta prawdziwa dźwignia gospodarstwa rolnego, ileż to razy była przyczyną upadku gospodarstwa? Bo nim przystąpiono do pogłębiania, nie zbadano pierwéj naturę dolnéj warstwy ziemi, nie obliczono się z tém, że wydobywając na raz grubą warstwę jałowéj ziemi, trzeba ją bardzo silnie zasilać nawozem, aby wyrównała schowanéj pod spód urodzajnéj warstwie. Przed niedawnym czasem widzieliśmy w dużém nawet gospodarstwie i mającém pretensyę do wysokiego postępu, bardzo gwałtowne przejście z 4-o na 18-o calową orkę. Litość brała patrzeć na mordowanie się ludzi i inwentarza, łamanie się pługów, a co większa, na zupsucie bardzo urodzajnych niw. W jednych miejscach zasypując urodzajną ziemię, wydobyto na wierzch czerwony piasek (ochra żelazna) wcale do uprawy zboża niezdatny; w innych okryto pola białą marglową gliną, która dobrym jest nawet nawozem, kiedy użytą będzie na żółte sapowate gliny, ale sama przez się, jako zbyt szybko pozbywająca się wilgoci, do uprawy nie jest zdatna. Rok zaraz następny wykazał szkodliwość takich skoków. Przeorano w ten sposób sześć poletek, około 280 morgów, przeważnie pod ozimine bez nawożenia. Rezultat był taki, że całe niwy w następnym roku miały wygląd jednego wielkiego, poszarpanego łachmana. W jednych miejscach słoma wyrosła na 4 stopy, w innych na 2, na jedną, a były i golizny, na których nic nie było; plon zmniejszył się o połowę.

Z młodszych jeszcze moich lat pamiętam, że znaczne na raz pogłębienie, przy przejściu z wypukłéj na płaską orkę, zrujnowało zamożnego przedtém właściciela majątku, tak dalece, że sprzedać musiał swą własność, bo i w 10-u latach nie był w stanie naprawić złego, jakie w dwóch latach niefortunną orką wyrządził. (*D. n.*)

ROZMAITOŚCI.

Wywóz mięsa za granicę. W celu ułatwienia krajowym hodowcom zbytu solonéj wieprzowiny i innych produktów hodowli inwentarza, departament rolnictwa w ministeryum dóbr państwa wysłał swojego delegata za granicę i zalecił mu zapoznanie się z warunkami handlu temi artykułami produkcyi krajowéj, oraz wybranie osób, któreby w celniejszych i najbardziéj nadających się do tego rodzaju handlu miastach zagranicznych, wzięły na siebie obowiązki agentów. Obecnie departament, po zebraniu o proponowanych sobie przez delegata kandydatach szczegółowych informacyj, i zasięgnąwszy o nich za pośrednictwem konsulów opinii w bankach i u znanych firm kupieckich, ogłasza następną listę agentów, związanych z ministeryum piśmiennemi umowami: W *Hiszpanii*: Barcelona, p. Jules Fournier; adres Barcelone 22, Calle del Rech. Korrespondencya w języku francuzkim. We *Francyi*: Marsylia, p. Marius Pondrel; adres Marseille, France, rue du Paradis 66. Hawr, p. Christiansen; Havre, France, Quai de l'Ile, 11. W *Anglii*: Londyn, Mr. Thomas, E. Cue; 276 Contral Market, London. Korrespondencya po angielsku i po francuzku. W Hullu, Mr. Wood Brothers, adres High Str. Hull. Korrespondencya po angielsku i niemiecku. W *Belgii*: Antwerpia, Mr. Jules Gigleux; adres Anvers, rue des 12 Mois, 8. Korrespondencya po francuzku. W *Hollandyi*: Amsterdam, Herrn Van der Grieut et Herold; adres Vorburgs-wall, 15, Amsterdam. Korrespondencya w jezyku niemieckim i angielskim: W *Niemczech*: Brema, Herrn H. A. Gratenau; adres Langenstrasse, 106 Bremen. Hamburg, H. F. Kirsten, adres 13, Freihafen Kehrwieder, Hamburg. Korrespondencya w języku niemieckim i angielskim. W *Szwecyi*: Sztokholm, Herrn Karl Schütz J ar.; adres Stockholm, Skepsbron Brunsgrod 3. Korrespondencya w języku niemieckim i angielskim. W *Norwegii*: Chrystyania, Herrn Melsom et Holth, Kristiania. Korrespondencya po francuzku, niemiecku i angielsku. Agenci ci pośredniczą w sprzedaży i udzielają informacyj. Za pośrednictwo w sprzedaży solonego mięsa wieprzowego pobierają, zapewniony sobie na mocy kontraktu z ministeryum zawartego, procent od 2 do 5. Ciż sami agenci mogą również pośredniczyć w zbycie innych produktów wiejskich, jako to: ptactwa lub dziczyzny mrożonéj, jajek i innych wyrobów mięsnych.

* * *

Okólnik ministeryum kommunikacyj. Pod datą 26-go października r. b. p. minister spraw wewnętrznych rozesłał okólnik następującéj treści: „Minister kommunikacyj zawiadomił mnie, że brak dogodnych dróg dojazdowych do stacyj kolejowych i innych punktów ruchu handlowego i wynikające z tego powodu trudności w stosunkach handlowo-przemysłowych, są przedmiotem szczególniejszéj troskliwości powierzonego mu ministeryum; lecz dotychczas w tym celu przedsięwzięte przez wspomniane ministeryum środki, nie osiągnęły żadnych ważniejszych rezultatów. Prawo z dnia 26-go kwietnia 1887 r. ożywiło wprawdzie nieco działalność na polu budowy dróg dojazdowych, lecz dla nadania temu prawu zupełnéj mocy, niezbędném jest bardziéj czynne współdziałanie rządu. Wychodząc z tego założenia, że budowa dróg dojazdowych, będąca sprawą ważną dla państwa, zaspokaja jednak przedewszystkiém potrzeby miejscowości przylegających do niéj, sekretarz stanu Hübbenet mniema, że z natury rzeczy troska o budowę tych dróg najbliżéj zajmować winna miejscowe instytucye i osoby prywatne; zadanie zaś państwa polega na popieraniu przedsiębierców w budowie i eksploatacyi rzeczonych dróg. Poparcie to powinno wyrazić się, między innemi, w zjednoczeniu i współdziałaniu wszystkich zainteresowanych w omawianéj sprawie instytucyj i osób prywatnych, odpowiednio summie interesów każdéj z nich. Jeżeli zaś okaże się, że i taka wspólna działalność nie może przy warunkach miejscowych dostarczyć środków dostatecznych na budowę niewątpliwie pożytecznéj drogi, to w takim razie może przyjść z pomocą rząd, zwłaszcza, jeżeli z podobną budową schodzą się interesa bezpośrednie. W przekonaniu, że naturalném ogniskiem dla wzmiankowanego zjednoczenia miejscowych sił i interesów, ze względu na swoje stanowisko, jest jedynie gubernator, minister skarbu prosi mnie o przedstawienie naczelnikom gubernij: 1) Aby wzięli na siebie kierunek, godzenie i wprowadzanie na drogę urzeczywistnienia budzących się w danéj miejscowości potrzeb tego rodzaju, i 2) aby urządzali narady pod swojém przewodnictwem dla rozważenia wszystkich tych danych, które mogłyby posłużyć do urzeczywistnienia pomysłów lub zamiarów budowy dróg dojazdowych, i dla przedstawienia osiągniętych tym sposobem rezultatów wyższym władzom rządowym. Przytém, zdaniem ministra kommunikacyj, byłoby pożądaném oddziaływanie za pomocą narad podobnych w tym kierunku, ażeby strony interesowane zgodziły się na poszukiwanie i podział pomiędzy nie środków potrzebnych do przeprowadzenia dróg dojazdowych, w zastosowaniu najdogodniejszych sposobów budowy etc. Ze swéj strony nie mogę nie zaznaczyć tego, że według prawa z dnia 26-go kwietnia 1887 r., gubernatrrowie mają już w sprawie budowy dróg dojazdowych pełnomocnictwa, na których zasadzie (art. 25 prawa) wszystkie prośby w tym przedmiocie wnoszą się do miejscowego naczelnika gubernii i przez niego, razem z opinią, składają się odpowiedniemu ministeryum; przyczém w razie niezgodzenia się właścicieli na przeprowadzenie w granicach ich gruntów studyów niezbędnych dla budowy drogi, gubernator, po rozpatrzeniu danéj prośby w specyalnéj komissyi, wydaje od siebie pozwolenie na przeprowadzenie studyów (art. 17). Tym sposobem gubernatorowie, biorąc na siebie inicyatywę w godzeniu stron interesowanych przy budowie jakiéjkolwiek drogi dojazdowéj, nie wyszliby wcale z granic swych pełnomocnictw.” Okól-

nik swéj p. minister skarbu kończy prośbą do pp. naczelników gubernij, ażeby według własnego uznania, odpowiednio do warunków miejscowych, popierali ile możności sprawę budowy dróg dojazdowych.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń, dnia 9 grudnia 1889 roku.

Powietrze mieliśmy przez cały tydzień pochmurne przy temperaturze 3—5 stopni poniżéj zera.

Na targach zbożowych panowała tendencya zwyżkowa.

W New-Yorku były targi mocne i dosyć ożywione. Ceny nie uległy wprawdzie wielkiéj zmianie, zawsze jednak o ½ centa są wyższe niż przed tygodniem. Eksport do portów europejskich ciągle jest bardzo mały, a że dowozy się nie zmniejszają, zapasy powiększają się stale. Przyrost zapasów kontrolowanych wynosi w ciągu ostatniego tygodnia 1¼ miliona buszli, a stan ich obecny 31,472,000 buszli pszenicy, w stosunku do 36,038,000 przed rokiem.

W Anglii były targi zbożowe bardzo ożywione, chęć do kupna dobra przy cenach trochę wyższych. Zboże na paszę poszukiwane i drożéj płacone.

Francya miała targi spokojne, a ceny bez zmiany. W Paryżu tylko notowano małą zwyżkę tak na pszenicę, jak i mąkę.

W Belgii i Hollandyi panowało usposobienie bardzo mocne, sprzedaż więc nawet przy wyższém żądaniu była łatwa.

Na giełdzie berlińskiéj podskoczyły ceny pszenicy znacznie, a chociaż pod koniec tygodnia trochę słabsza była tendencya, wynosi zwyżka pszenicy około 4 mar. Żyto podniosło się nieznacznie w cenie.

Na rynku naszym popyt był bardzo dobry, a ceny tak na pszenice, jak i żyto wyższe. Artykuły pastewne bardzo poszukiwane i co raz drożéj płacone.

Płacono za 1,000 kilogramów:

NAZWA ZBOŻA	w funtach hollenderskich	Marek	Rub. za pud przy kursie 219
Pszenicy transito	120—133	115—135	0,85—1,01
" krajowéj pstréj	120—126	170—174	
" " pstréj	128—131	170—178	
" " jasnéj	120—126	172—178	
" " wyborowéj	128—133	180—184	
Żyta transito	118—125	120—124	0,90—0,93
" krajowego	118—122	170—172	
" "	124—128	172—174	
Jęczmienia transito		105—140	0,78—1,05
" krajowego		130—160	
Owsa ruskiego transito		108—120	0,81—0,90
" krajowego		148—160	
Grochu transito		110—140	0,82—1,05
" na paszę		135—145	
" warzelnego		150—165	
" Victorya		140—180	
Rzepaku transito		210—240	1,57—1,79
" oclonego		240—260	
Rzepiku		— — —	
Łubinu niebieskiego oclon.		95—115	0,71—0,87
" żółtego		95—115	0,71—0,87
Wyki czarnéj	za 50 kilogr.	125—140	0,94—1,06
Kuchu rzepakowego	za 50 kilogr.	6,70—7,00	1,02—1,06
" lnianego	za 50 kilogr.	6,70—6,90	1,02—1,04
Otrąb pszennych	za 50 kilogr.	4,15—4,30	0,62—0,64
" żytnich	za 50 kilogr.	4,80—5,00	0,72—0,75
Koniczyny czerwonéj	za 50 kilogr.	30— 35	4,52—5,28
" białéj		20— 35	3,00—5,28
Tymotki		22— 26	3,00—3,90

W Hamburgu były targi na okowitę słabsze, a ceny płacone niższe.

Płacono:

			co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%		
loco bez beczki	marek	—		kop.	przy kursie 216.
w beczk. kontr. loco	"	21½		" 31	
na listopad	"	21¾		" 32	
na listopad-grudz.	"	21¾		" 32	
na grudz.-stycz.	"	21¾		" 32	
na grudz. luty	"	21¾		" 32	
na kwiecień maj	"	21½		" 32	

DZISIEJSZE KURSA BERLIŃSKIE:

Ruskie banknoty	215.40	marek
Pszenica na listopad-grudzień	186.00	"
" na kwiecień-maj	193.75	"
" New-York	84.00	"
Żyto loco	170.00	"
" na listopad-grudzień	169.75	"
" na kwiecień maj	170.70	"
" na maj-czerwiec	170.50	"
Oléj rzepak. na listopad	69.20	"
" " na kwiecień-maj	64.90	"
Okowita 50 m. loco	51.40	"
" 70 m. loco	32.00	"
" 70 m. na list.-grudz.	31.10	"
" 70 m. na kwiecień-maj	32.10	"

CENY ŚREDNIE w WARSZAWIE ZE ŹRÓDŁA URZĘDOWEGO.

Za czas od 7 do 14 grudnia.

Pszenica	korzec	6.30—.—
Żyto	"	4.50—.—
Owies	D.	.85.—.90
Jęczmień	korzec	5.00—0.00
Gryka	"	—.—4.00
Groch polny	"	5.40—6.20
Rzepak letni	"	10.00
Rzepak zimowy	"	12.00
Wół najlepszy	rubli	92
Wół średni	"	82
Wołowina polędwica	f. k.	18—22
Cielęcina		12—14
Wieprzowina		12—15
Baranina		8—12
Łój wołowy		13—14
Słonina		16——
Sadło świeże		18
Smalec wieprzowy		20
Indyk żywy		00—00
Indyk bity		1.50—1.80
Perliczka żywa		.——0.50
Kaczka bita		—60
Kura bita		60
Kasza pszenna	garniec	—.35
Kasza perłowa	"	—.30
Kasza grycz. drob.	"	—.23
Kasza gr. zwycz.	"	—.25
Kasza jęczmienna	"	.15
Kasza jaglana	"	—.25
Kasza owsiana	"	—.25
Mąka żytnia razowa	pud	.95
Mąka żytnia pytlowa	"	1.50
Mąka pszenna Nr. 000	"	2.30
Mąka pszenna krupcz.	"	2.45
Mąka gryczana	"	1.10
Mąka ziemniaczana	"	2.70
Otręby żytnie	"	60
Otręby pszenne	"	55
Chleb żytni	funt	2½
Chleb sytny	"	3½
Chleb pszenny	"	6½
Chleb lepszy	"	7½
Mleko świeże	garniec	30
Mleko zbierane	"	16
Masło świeże	funt	30—35
Masło solone	"	25—30
Smietany	garniec	.40—.50
Cukier kostkowy	funt	14
Kawa	"	65—
Jaj kopa	kop.	150

Kapusty kopa	kop.	100—225
Kartofli korzec	rub.	1.20—1.65
Buraków korzec	rub.	1.50
Sól pud	kop.	40—50
Pieprz funt	kop.	50
Octu zwyczajnego	kw. k.	5
Octu stołowego	kw. kop.	10
Spirytus czysty	wiadro	11.50
Spirytus 78 pr.	"	8.85
Okowita 40 pr.	"	4.55
Wódka 10 pr.	"	8.65
Wódka 6 pr. szum.	"	50
Siemię lniane garniec	kop.	4.25
Siemię konopne garn.	"	15
Chmiel krajowy pud	rub.	—.—
Chmiel zagranicz. "	"	——
Swiece stearyn. funt	kop.	24
Drzewo twar. sąż. kub.	rub.	15.50
Drzewo opał. sosn. za sąż. kub. zawier. 182½ ang. stóp. kub.	rub.	14.00
Piwo zwyczajne wiadro	kop.	50
Piwo bawarskie "	"	1.—
Oléj lniany pud	rub.	4.20
Oléj konopny "	"	5.50
Oléj rzepakowy "	"	4.20
Oléj oczyszczony "	"	5.40
Wosk funt	"	57½
Mydło zwyczajne "	kop.	12
Mydło szare "	"	9
Płótno konopne arsz.	"	20
Płótno lniane "	"	25
Len pud	rub.	8.—
Konopie "	"	6.—
Skóra końska sztuka		2.25—4.—
Skóra cielęca "		10.—12.—
Stal krajowa pud		5.60
Stal angielska "		10.40
Żelazo kute "		2.10
Żelazo walcowane "		1.90
Węgiel kam. kraj. pud	kop.	15
Koks z fabryki gazu z dostawą czetw.	kop.	1.32
Węgiel angielski czetwiert'		1.80
Nafta kaukazka garniec	kop.	27
Płacono za dzień roboty wyrobnikowi	kop.	60
Wyrobnikowi z koniem	rub.	2.50
Wyrobnikowi z 2 końmi		4.—

W Drukarni Gazety Warszawskiéj. — Дозволено Цензурою. — Варшава 4 (16) Декабря 1889 г.